Bartłomiej Michałak

Naród czy rasa? Podobieństwa i różnice pomiędzy nacjonalizmem i narodowym socjalizmem

Nacjonalizm jest jedną z tych ideologii, która wycisnęła swoje niepowtarzalne piętno w historii świata. Sam nacjonalizm jest doktryną młodą. Jego początki przypadają na koniec XVIII w. i zmiany zapoczątkowane przez Wielką Rewolucję Francuską. Rozwój doktryny nacjonalistycznej wiąże się ściśle z kształtowaniem nowoczesnej świadomości narodowej wśród ówczesnych społeczeństw europejskich. Po Rewolucji mianem narodu przestano określać wąskie grono tak zwanych klas wyższych. Narodem stał się ogół wolnych obywateli urodzonych w danym kraju i posługujących się danym językiem¹. Z nowym pojęciem narodu wiązać się musiały nowe zadania dla państwa, które straciło swój elitarny charakter, a stało się dobrem wspólnym. Państwo gwarantowało obywatelowi jego prawa i wolności, w zamian jednak żądało spełnienia pewnych powinności. By powinności te jawiły się obywatelowi jako „naturalne”, potrzebna była jakaś idea integrująca obywatela z państwem. Państwo, stając się narodowym, zaczęło podkreślać, że działa „dla” i „w” imieniu narodu. Lojalność wobec współobywateli (którzy zmienili się w rodaków) stała się obowiązkiem moralnym. W ten sposób nacjonalizm stał się ideologią „państwową”, która „w tym ujęciu stała się ideologią podtrzymującą ów porządek, nową wizję człowieka i członka narodu”².

W literaturze często podkreśla się zgubne wpływy myśli nacjonalistycznej na losy świata. Ma to szczególne znaczenie w obliczu takich

¹ K. Tysza, *Współczesne dyskusje o nacjonalizmie*, Społeczeństwo Otwarte, 1997, nr 6, s. 12.

² Ibidem.

wydarzeń XX w., jak pojawienie się ideologii faszystowskiej czy jej niemieckiego wydania w postaci hitleryzmu. Genezę tych dwóch doktryn wywodzi się właśnie z nacjonalizmu³. W tym teoretycznym ujęciu nazizm czy szerzej faszyzm stanowią po prostu skrajną emanację nacjonalizmu⁴, przy czym jego skrajność objawia się w niepohamowanej chęci zapewnienia praktycznej realizacji idei supremacji własnego narodu nad innymi. Supremacja ta miałaby być osiągnięta wszelkimi dostępnymi środkami włącznie z biologiczną eksterminacją obcych etnicznie wspólnot.

Przyjęcie powyższych założeń nie ułatwia prób przybliżenia istoty obu doktryn. W tym bowiem ujęciu obydwie ideologie stają się prawie tym samym, a różnice między nimi sprowadzają się jedynie do środków i skali realizacji w gruncie rzeczy tych samych programów. Pogląd taki był propagowany szczególnie przez historiografię marksistowską. Wychodziła ona bowiem z założenia, że zarówno nacjonalizm, jak i faszyzm są w istocie wymysłem reakcyjnej burżuazji, która w ten sposób pragnęła skierować gniew rozgoryczonej ciężkimi warunkami bytowymi klasy robotniczej w inną stronę, aby w ten sposób odciągnąć ją od problemów społecznych i klasowych⁵. Wyjaśnienie takie może być tylko częściowo uzasadnione i raczej w odniesieniu do faszyzmu włoskiego niż nazizmu niemieckiego, gdzie zwłaszcza na początku swej działalności NSDAP (*Nationalsozialistische Deutsche Arbeiterpartei* – Narodowosocjalistyczna Niemiecka Partia Robotnicza) szeroko akcentowała w swym programie postulaty społeczne i antykapitalistyczne⁶.

Rozbieżności i spory wywołuje głównie brak sprecyzowania terminu „nacjonalizm”, który w języku polskim nabrał złej konotacji i kojarzy się głównie z szowinizmem, ksenofobią i bezgranicznym uwielbieniu własnego narodu. Z kolei w literaturze anglosaskiej słowo to ma wyłącznie obiektywny i nie wartościujący odcień⁷. Generalnie rzecz ujmując, różnica w definiowaniu nacjonalizmu sprowadza się do tego, że dla Anglosasów pojęcie to obejmuje swym zakresem o wiele większe zjawisko niż

³ Por. J. Justynski, *Historia doktryn politycznych czasów nowożytnych*, Toruń 1991, s. 129.

⁴ A. Czarnocki, *Nacjonalizm*, [w:] *Encyklopedia politologii*, [red.] M. Żmigrodzki, t. I, *Teoria polityki*, [red.] W. Sokół, M. Żmigrodzki, Kraków 1999, s. 196.

⁵ J. Kuczyński, *Indywidualność i ojczyzna*, Warszawa 1972, s. 52.

⁶ M. Maciejewski, *Ruch i ideologia narodowych socjalistów w Republice Weimarskiej. O źródłach i początkach nazizmu 1919–1924*, Warszawa–Wrocław 1985, s. 292.

⁷ K. Tyszka, op. cit., s. 12.

jego polski odpowiednik oraz ma czysto opisowe i neutralnie aksjologicznie znaczenie⁸. Na potrzeby tego eseju przyjęto anglosaskie kryteria ujmowania tego terminu oraz wykładnię zaproponowaną przez Ernsta Gellnera, który definiuje nacjonalizm jako zasadę polityczną, wedle której granice etniczne powinny pokrywać się z granicami politycznymi (państwowymi)⁹.

Zmiany polityczne zapoczątkowane przez Oświecenie i Wielką Rewolucję Francuską z jednej strony, oraz przemiany ekonomiczne zapoczątkowane przez rewolucję przemysłową i industrializację z drugiej strony, zniszczyły dotychczasową strukturę społeczną. Jednostka miała stać się bardziej mobilna zarówno w wymiarze geograficznym, jak i zawodowym. Konieczność dostosowania się do nowych warunków wywoływać musiała ogromne frustracje związane z porzuceniem swojego miejsca zamieszkania, stylu życia, itp. Rozbicie istniejących od wieków społeczności lokalnych, nierzadko znacznie różniących się od siebie, zmusiło państwo do wytworzenia homogenicznej kultury będącej warunkiem swobodnego komunikowania się ludzi, co miało ogromne znaczenie przy tworzeniu nowej gospodarki przemysłowej opartej na najemnej sile roboczej. Zbudowanie takiej jednorodnej kultury miało pomóc nie tylko w stworzeniu i rozwoju technicznie przygotowanej i wykształconej kadry wytwórczej, ale w zastąpieniu dotychczasowej lokalnej, małej „ojczyzny” nowym, wspólnym dla wszystkich punktem odniesienia. Tym punktem miał być naród. Swoje wykształcenie i pozycje jednostki zawdzięczały kulturze, w której się wychowały. Lojalność ziemi i religii zastąpiona została przez lojalność wobec kultury. Tę kulturę symbolizować miała wspólnota narodowa¹⁰. Naród zdetronizował nawet religię, gdyż ta nie gwarantowała już jedności politycznej. Stał się nowym absolutem, abstrakcyjnym i doskonałym. Stał się Bogiem¹¹. Z tego przekonania o „boskości” narodu zrodziło się poczucie jego misji dziejowej i wyjątkowości. To właśnie wtedy, gdy mit narodowy ulega sakralizacji, staje się groźny i może przybrać nieobliczalne formy¹². W tym momencie nacjonalizm „narodotwórczy” przeradza się w agresywny i zaborczy nacjonalizm

⁸ K. Jaskułkowski, *Nacjonalizm jako ideologia*, Przegląd Politologiczny, 2003, nr 2, 2003, s. 37.

⁹ E. Gellner, *Narody i nacjonalizm*, Warszawa 1991, s. 9.

¹⁰ Ibidem, s. 49.

¹¹ J. Kuczyński, op. cit., s. 51.

¹² F. Ryszka, *Faszyzm*, Przegląd Tygodniowy, 1997, nr 32, s. 16.

„imperialistyczny”, a ten może (choć nie musi) przerodzić się w faszyzm lub nazizm.

Na ogólne cechy doktryn nacjonalistycznych składają się zazwyczaj takie elementy, jak: (1) przekonanie o wyższości narodu nad jednostką, przy czym naród jest ujmowany jako wspólnota naturalna, (2) postulat odzyskania lub utrzymania niepodległości (tzw. nacjonalizm narodowo-wyzwoleńczy), (3) przekonanie, że świat podzielony jest na narody, a każdy z nich ma swoją odrębną tożsamość ukształtowaną w procesie historycznym, (4) człowiek nie może istnieć bez wspólnoty narodowej, (5) jedynie państwo narodowe może zagwarantować narodowi pełen i nieskrępowany rozwój¹³. Czasami dochodzi do wyżej wymienionych kolejny element: (6) przeświadczenie o wyższości swojego narodu nad innymi. To właśnie z tym ostatnim elementem często utożsamiany jest sam termin nacjonalizm. Tymczasem jest on składnikiem nowej mutacji tej doktryny. Przejściem od homogeniczności kulturowej do homogeniczności etnicznej. Dążenie takie pojawia się zwykle wtedy, gdy nowopowstała więź narodowa jest jeszcze słaba i potrzebuje silnego, emocjonalnie motywowanego poczucia wspólnoty. Nagromadzone napięcia społeczne mogą doprowadzić do eksplozji, co stwarza zagrożenie rozpadu młodej struktury narodowej i podziału państwa. Najczęściej wtedy właśnie pojawia się postulat zastosowania kryterium „etniczności” w stosunkach między poszczególnymi członkami społeczeństwa. Ci wszyscy, którzy kryterium temu nie odpowiadają, zostają napiętnowani, obwinieni o wszelkie niesprawiedliwości społeczne, o działalność „antynarodową”, o przeszłe i bieżące problemy państwa, o złą sytuację materialną współobywateli, o blokowanie miejsc pracy, o spiski, szpiegostwo, zdradę, jednym słowem o całe zło świata, jakie miało lub ma miejsce w obecnej chwili. Taka grupowa dyskryminacja sprzyja integracji społecznej, pozwala na „przemieszczenie agresji” i przelanie jej na jakąś wyodrębnioną grupę mniejszościową¹⁴. W ten sposób nacjonalizm wkracza w nową fazę rozwoju, odrzuca samą więź kulturową jako niewystarczającą na rzecz mglistej koncepcji „więzi etnicznej”. Od tej chwili nacjonalizm przestaje być doktryną „kulturotwórczą” i przechodzi na pozycję „zachowawczą”. Staje się „obrońcą prawdziwych interesów narodowych”, szermując hasłami

¹³ K. Tyska, op. cit., s. 14.

¹⁴ Dokładnie koncepcje przemieszczonej agresji, a także rywalizacji ekonomicznej jako formy uprzedzeń opisuje Elliot Aronson w rozdziale swojej książki dotyczącym uprzedzeń. Zob. E. Aronson, *Człowiek istota społeczna*, Warszawa 1999, s. 388–404.

szowinistycznymi, ksenofobicznymi, przeobraża się w agresywny i zaburczy nacjonalizm „etniczny” i „imperialistyczny”.

Nacjonalizm niemiecki rozwijał się podobnie jak inne XIX-wieczne doktryny tego typu. Zrodził się jako skutek wojen wyzwoleniczych z lat 1813–1814. W połowie wieku jego najpilniejszą sprawą stało się zjednoczenie dotychczas podzielonych państw niemieckich w jedną polityczną i gospodarczą całość. Cel ten osiągnięty został dopiero w 1871 r., kiedy król Prus został cesarzem Niemiec¹⁵. Nowe teoretyczne koncepcje, które miały na celu uzasadnić niemiecki imperializm w kategoriach narodowych pojawiły się znacznie później, gdy Niemcy przystąpiły do realizacji *Weltpolitik*. Ten tzw. „klasyczny” nacjonalizm niemiecki reprezentowały zwłaszcza takie organizacje, jak: Związek Wszechniemiecki czy Liga Pangermańska. Organizacje te w swoich programach politycznych wzywały wszystkich Niemców do konsolidacji w obrębie wspólnego narodowego interesu. Tym interesem narodowym miała być nowa mocarstwowa pozycja Niemiec w świecie.

Dopiero jednak klęska Niemiec w I wojnie światowej i wynikające z tej przegranej następstwa polityczne spowodowały gruntowne zmiany w niemieckiej doktrynie nacjonalistycznej. Przede wszystkim zaczęto wyraźnie akcentować problem „ucisku” mniejszości niemieckiej w państwach Europy Środkowowschodniej. Układ polityczny, jaki powstał po wojnie, szczególnie sprzyjał powstawaniu w tej części Europy wielu konfliktów na tle etnicznym, co skwapliwie było wykorzystywane przez niemieckie organizacje i stowarzyszenia jawnie kwestionujące postanowienia Traktatu Wersalskiego. Utrata pozycji mocarstwowej szczególnie ubodła Niemców, którzy przestali identyfikować się z nowym, słabym, pokonanym i niejako „sztucznym” państwem. Więż narodowa, która w czasach cesarstwa skupiała się na terytorium Rzeszy i odnosiła do jej mieszkańców, teraz została przeniesiona na ponadpaństwowy naród (*Volk*)¹⁶. W ten sposób niemiecki nacjonalizm „państwowy” (mający na celu przekształcenie Niemców, mieszkańców landów w Niemców mieszkańców Rzeszy) przeistoczył się w agresywny nacjonalizm „etniczny” stawiający sobie za cel ekspansję na tereny, gdzie występowała jakakolwiek ludność związana z niemieckim obszarem kulturowym. Przy czym ekspansja ta miała być jedynie rekompensatą za krzywdy wyrządzone Niemcom po wojnie. Jeszcze w okresie II Rzeszy jeden z głównych

¹⁵ N. Davies, *Europa. Rozprawa historyka z historią*, Kraków 1998, s. 876.

¹⁶ R. Brubaker, *Nacjonalizm inaczej. Struktura narodowa i kwestie narodowe w nowej Europie*, Warszawa 1998, s. 150.

ideologów nacjonalizmu niemieckiego Heinrich von Treitschke pisał: „Najwłaściwszą rzeczą jest cywilizowanie barbarzyńskiego narodu. Trzeba mu dać do wyboru: albo będzie wchłonięty przez naród rządzący, albo zostanie wytępiony. [...] Chociaż taki proces rozwojowy jest okrutny, pozostaje on wszakże błogosławieństwem dla ludzkości. Nastąpiło rozwiązanie słuszne – pierwiastek szlachetny pokonał i wchłoniął mniej wartościowy”¹⁷. Ten punkt niemieckiego „programu narodowego” przejął nazizm z tą jednak różnicą, że termin „niemiecki obszar kulturowy” został zastąpiony przez określenie „obszar poddany aryjskiemu wpływowi kulturotwórczemu”.

Zarówno w okresie Republiki Weimarskiej jak i później w czasach III Rzeszy oficjalna propaganda podkreślała rzekome prześladowania Niemców za granicą. W ten sposób rozbudzony został nacjonalizm zrodzony z poczucia fizycznego zagrożenia. Opierał się on na przekonaniu, że przeciwnicy pierwsi zjednoczyli się i są gotowi do decydującego ataku. Dlatego też działania podjęte przez naród „zagrożony” są w istocie wtórne i obronne¹⁸.

Kolejnym zbieżnym składnikiem obu doktryn było przekonanie o wyjątkowej misji dziejowej narodu niemieckiego. Z tego też powodu Niemcom jako krzewicielom kultury należy się „przestrzeń życiowa” (*Lebensraum*). Wyraźnie pobrzmiewają tu echa imperialistycznej szkoły geopolitycznej Karla Haushofera i Friedricha Ratzela¹⁹. Trzecia Rzesza, w przeciwieństwie do Niemiec wilhelmińskich, nie domagała się „swojego miejsca pod słońcem”²⁰ (czyli należnej Niemcom pozycji mocarstwowej), ale pierwszego i jedyne miejsce na świecie.

Charakteryzując główne założenia teoretyczne narodowego socjalizmu należy pamiętać, że ideologia ta stanowiła zlepek złożony z oderwanych, często bardzo różniących się od siebie elementów różnych doktryn filozoficznych i historycznych²¹. Przekonanie o zgubnym wpływie mie-

¹⁷ Cyt. za: J. Pajewski, *Historia powszechna 1871–1918*, Warszawa 1998, s. 109.

¹⁸ C. Taylor, *Nacjonalizm i współczesność*, Transit. Przegląd Europejski, 1996, z. 1, s. 57.

¹⁹ K. Grünberg, *SS – Gwardia Hitlera*, Warszawa 1994, s. 90.

²⁰ Określenie użyte po raz pierwszy przez ówczesnego niemieckiego sekretarza stanu w Urzędzie Spraw Zagranicznych, a późniejszego kanclerza Bernharda Bülowa w oświadczeniu złożonym w 1897 r. Bülow powiedział wtedy między innymi: „Nikogo nie chcemy postawić w cieniu, ale domagamy się naszego miejsca pod słońcem”. (Cyt. za: J. Pajewski, op. cit., s. 108.).

²¹ F. Ryszka, *Państwo stanu wyjątkowego*, Wrocław 1985, s. 85.

szania się ras nazizm zaczerpnął od Arthura Gobineau (1816–1882). Wiarę w misję dziejową Aryjczyków i szczególne predyspozycje Germanów od Houstona Stewarta Chamberlaina (1855–1927). Z filozofii niemieckiego nazizmu zaczerpnął nihilizm, oraz idee „nadczłowieka” (*Übermensch*) i „narodu panów” (*Herrenvolk*). Postulowana przez hitleryzm „przestrzeń życiowa” (*Lebensraum*) była koncepcją Haushofera. Dobór koncepcji teoretycznych opierał się na kryterium zgodności z preferowaną przez NSDAP linią światopoglądową. Na tej podstawie jeden z czołowych ideologów nazizmu Alfred Rosenberg jako niekwestionowanych prekursorów programu NSDAP jednym tchem wymieniał Chamberlaina, Wagnera i Nietzschego²².

W odróżnieniu od podkreślanych przez nacjonalizm związków z kulturą wyznaczających przynależność narodową, nazizm traktował naród wyłącznie w kategoriach biologicznych powiązań. Mistyczne związki z krwią i ziemią (*Blut und Boden*) miały zastąpić dotychczasowe filiacje z kulturą.

Jedną z fundamentalnych zasad głoszonych przez nową ideologię była nieprawdziwa teza stwierdzająca, że dzieje i rozwój świata są zdeterminowane przez walkę „rasy wyższej” predysponowanej do rządzenia cywilizacją z „rasą (rasami) słabszą”, skazanej na zagładę podobnie jak ma to miejsce w przyrodzie. „Nie ma innych rewolucji prócz rewolucji rasowych; nie może być rewolucji politycznej, ekonomicznej lub socjalnej, zawsze jest tylko walka niższej warstwy, gorszej rasy przeciwko panującej wyższej rasie i jeżeli ta wyższa rasa zapomni o swym prawie do życia, to poniesie klęskę”²³.

Przeniesiono w zwulgaryzowanej formie prawo doboru naturalnego występujące w świecie zwierząt w sferę stosunków społecznych. Nieustanna walka stała się centralnym punktem programu Hitlera. Siła miała być pierwszym prawem. „Człowiek osiągnął wielkość dzięki walce. Wszystko do czego człowiek doszedł, zawdzięcza swojej oryginalności plus brutalności... Całe życie związane jest z trzema założeniami: walka jest źródłem wszystkiego, krwawość stanowi o cnocie, wódzostwo jest najważniejsze i decydujące”²⁴.

Ta filozofia „walki” czerpała bezpośrednio z myśli Georga Wilhelma Friedricha Hegla. Była to wizja z jednej strony zbieżna z nacjonalizmem

²² M. Maciejewski, op. cit., s. 181.

²³ Wypowiedź Hitlera w czasie rozmowy z Otto Strasserem z roku 1930. Cyt. za: A. Bullock, *Hitler – Studium tyranii*, Warszawa 1997, s. 132.

²⁴ Mowa Hitlera w Chemnitz wygłoszona 2 kwietnia 1938 r. Ibidem, s. 342.

niemieckim (odwołanie się do koncepcji Hegla), z drugiej strony dotyczyła zupełnie innych podmiotów realizacji tej wizji. Hitler w odróżnieniu od Hegla uważał bowiem, że to nie walka narodów, ale ras jest siłą sprawczą rozwoju dziejów. Koncepcja wspólnoty duchowej została zastąpiona ideą wspólnoty biologicznej. Według Hitlera tylko Aryjczyk jako najbardziej wartościowy człowiek był budowniczym wszelkiej kultury występującej na ziemi. W „Mein Kampf” Hitler pisał między innymi: „Wszystko co dzisiaj podziwiamy na tej ziemi – nauka i sztuka, technika i wynalazki – jest tylko produktem małych narodów, a być może pierwotnie określonej rasy. Od nich zależy istnienie całej kultury. Gdy one zginą, zstąpi z nimi całe piękno tej ziemi”²⁵. W innym miejscu: „Gdyby podzielić ludzkość na trzy kategorie: twórców kultury, nosicieli kultury i niszczycieli kultury to jako przedstawiciel pierwszej w rachubę wchodziłby jedynie Aryjczyk”²⁶.

Hitler uzależniał wszelki rozwój cywilizacyjny od zdolności „kulturotwórczej” rasy aryjskiej. Tylko wtedy, gdy miała ona nieograniczone możliwości działania, mogła zagwarantować największy rozkwit ludzkiej kultury. Kultura była tworem określonej rasy i miała względem tej rasy wtórny charakter. Nie kultura więc (jak to było w nacjonalizmie), a rasa była fundamentem i spoiwem narodu w przekonaniu nazizmu. Z punktu widzenia pragmatycznego nacjonalisty rasizm jest poglądem głupim i niebezpiecznym zarazem, gdyż może przyczynić się do podważenia jedności narodu złożonego z wielorasowej wspólnoty historycznej²⁷. Według Franciszka Ryszki naród nie był nawet wyraźnie definiowany przez teoretyków nazizmu. Był raczej pewnym wyobrażeniem, bardziej typem idealnym niż zastaną rzeczywistością²⁸. Hitler zresztą posługiwał się zamiennie pojęciami rasy i narodu. Rozróżnienie tych terminów nie miało dla niego najmniejszego znaczenia. Jedynie zagadnienie rasy było dla niego „kluczem do historii świata”²⁹. W rozdziale „Mein Kampf” poświęconym nacjonalizmowi Hitler umieszcza zaskakujące zdanie na temat narodu: „Po zniesieniu różnicy klas powstanie kiedyś naród złożony

²⁵ Cyt. za: J. Justyński, *Wybór tekstów źródłowych z historii doktryn polityczno-prawnych*, Toruń 1994, s. 275.

²⁶ Cyt. za: K. Grünberg, op. cit., s. 89.

²⁷ J. Bartyzel, *Fatalne nieporozumienie: nacjonalizm czy nacjonalitaryzm?*, [w:] *Historia i polityka. Wiek XX. Studia z historii myśli politycznej i idei*, t. I, [red.] P. Tomaszewski, Toruń 2004.

²⁸ F. Ryszka, *Faszyzm...*, s. 16.

²⁹ M. Maciejewski, op. cit., s. 410.

z obywateli zjednoczonych i spojonych wspólną miłością i wspólną dumą, niewzruszony i nigdy niezwyknięty”³⁰.

Przemawiając 7 maja 1933 r. w Kilonii do oddziałów SA Hitler stwierdził: „Musicie być gwarantami jej zwycięskiego [tj. rewolucji narodowosocjalistycznej – przyp. B. M.] zakończenia, a zakończy się zwycięsko, gdy w waszej szkole wykształci się nowy niemiecki naród”³¹. Z kolei w rozmowie Hermanem Rauschningiem wyraził się następująco: „Koncepcja narodu już nie ma znaczenia. Musimy odrzucić tę fałszywą koncepcję i zastąpić ją koncepcją rasy. Nowego porządku nie możemy sobie wyobrazić w kategoriach granic narodu z jego historyczną przeszłością, ale w kategoriach ras, co przekracza te granice.(...) Niewiele wówczas pozostanie z tego wyświechtanego frazesu, jakim jest narodowość, a spośród nas, Niemców, tylko cenna garstka. Zamiast tego zapanuje porozumienie między różnojęzycznymi elementami jednej wspaniałej rządzącej rasy”³².

W założeniach wodza III Rzeszy taki „naród” miał więc dopiero powstać. Przy czym nie miała być to bynajmniej wspólnota równowartościowych obywateli. Społeczeństwo miało być podzielone na trzy grupy: pierwszą mieli stanowić „pełnowartościowi bohaterzy” i na niej miał się opierać reżim. Grupę drugą mieli tworzyć wszyscy „przeciętni”. Do ostatniej kategorii prędzej czy później skazanych na zagładę należeliby ci wszyscy, którzy z różnych względów nie spełnialiby oczekiwań reżimu. Nowy naród niemiecki miał być raczej kamą i zuniformizowaną strukturą robotników – żołnierzy, niż bohaterów z sagi o Nibelungach³³. Świadczyły o tym chociażby tzw. ustawy norymberskie, które nie przyznawały obywatelstwa niemieckiego tylko i wyłącznie na podstawie cech rasowych, ale przede wszystkim na podstawie zgody reżimu³⁴. To dowodzi o przedmiotowym traktowaniu wspólnoty narodowej przez reżim nazistowski. Przeczy więc podstawowej tezie nacjonalizmu głoszącej, że dobro narodu jest samo w sobie wartością najwyższą.

U Hitlera silny rasizm spletał się ze szczególnie agresywnym i napaściwym antysemityzmem. Te dwa elementy światopoglądu przywódcy

³⁰ Cyt. za: J. Justyński, *Wybór tekstów...*, s. 276.

³¹ Cyt. za: A. Bullock, op. cit., s. 238.

³² Ibidem, s. 343.

³³ F. Ryszka, *U źródeł sukcesu i klęski. Szkice z dziejów hitleryzmu*, Warszawa 1972, s. 62.

³⁴ W. Kozub-Ciembroniewicz, *Faszyzm w interpretacji Konstantego Grzybowskiego*, *Czasopismo Prawniczo-Historyczne*, 1996, t. 48, z. 1/2, s. 197.

NSDAP nawzajem wpływały i oddziaływały na siebie, tworząc charakterystyczny i obowiązkowy składnik doktryny narodowosocjalistycznej³⁵.

Jednym z czołowych ideologów narodowosocjalistycznych był bałtycki Niemiec Alfred Rosenberg. W swojej zawilej książce „Der Mythos des 20. Jahrhunderts” („Mit XX wieku”), szeroko propagował antysemityzm i antykomunizm. Według Rosenberga wielkie państwa oraz liczące się ośrodki kultury uległy zagładzie w skutek nieprzestrzegania czystości rasowej. Jedynie prawdziwie germańskie pierwiastki zawarte w rasie nordyckiej były zdolne do przezwyciężenia chaosu i zaprowadzenia porządku w świecie. Jednak by rasa nordycka mogła nad światem zapanować musiała bezwzględnie utrzymać „czystość krwi” nieskażonej domieszkami krwi ras niższych³⁶.

Poglądy zbieżne z Rosenbergiem na temat roli rasy nordyckiej w dziejach świata reprezentował również Richard Walter Darré. Zapatrywania swoje przedstawił w książce pod tytułem „Bauerntum als Lebensquelle der nordischen Rasse” („Chłopstwo jako źródło istnienia rasy nordyckiej”). Pseudonaukowe wywody Darré sprowadzały się do stwierdzenia, że jądrem rasy nordyckiej było chłopstwo i to ono ukształtowało podstawy rozwoju cywilizacji i kultury. Szlachta germańska była w istocie tylko „uduchowionym chłopstwem”³⁷. W oparciu o kulturę ludową proponował Darré powrót do praktyk pogańskich. W ten sposób miał się odrodzić „stary germański lud”, który zerwałby z całą „judeochrześcijańską” kulturą, nawiązując tym samym do pradawnej świetności rasy nordyckiej. Była to więc koncepcja zmierzająca do realizacji idei *Blut und Boden*. Związek z kulturą jako podstawą więzi narodowej miał być zastąpiony nowym „misterium” – krwią rasy. Podkreślanie w doktrynie nazistowskiej roli chłopstwa jako pierwotnego „składnika” narodu kłóci się z lansowanym przez nacjonalizmy obrazem nowoczesnego, uprzemysłowionego i zintelektualizowanego narodu.

Rozpatrując założenia teoretyczne ideologii narodowosocjalistycznej trudno oprzeć się wrażeniu, że wiele jej założeń i postulatów jest ze sobą sprzecznych i niejasnych. Wydaje się to tym bardziej oczywiste, kiedy przeanalizujemy przemówienia kolejnych partyjnych dygnitarzy i przywódców NSDAP. Obliczone one były często na doraźny, tymczasowy efekt. Taktykę tą z powodzeniem wielokrotnie stosował sam Hitler.

³⁵ M. Maciejewski, op. cit., s. 410.

³⁶ K. Grünberg, op. cit., s. 91.

³⁷ Ibidem, s. 97.

W „Mein Kampf” pisał między innymi: „Każda idea może być źródłem niebezpieczeństwa, jeżeli się ją uważa za cel sam w sobie”³⁸.

Ogólnikowe demagogiczne i populistyczne hasła propagandy nazistowskiej dostosowywały się do bieżącej sytuacji politycznej Niemiec. Bazowały w znacznej mierze na nie sprecyzowanych, płynnych tęsknotach podzielonego społeczeństwa³⁹. Antykapitalizm mieszał się z konserwatyzmem i antykomunizmem. Raz podkreślano bardziej wątki antysemitowskie, innym razem nacjonalistyczne i antybolszewickie. Ta charakterystyczna dla nazistowskiego reżimu cecha doprowadziła Alana Bullocka badającego fenomen Hitlera w Niemczech do zasadniczego wniosku. Według Bullocka Hitlerowi chodziło o władzę dla siebie jako przywódcy narodu, z którym się identyfikował. Władza była jego najwyższym celem, a wszystkie poczynania były obliczone właśnie na zrealizowanie tego celu. Dlatego Hitler do końca obstawał przy pierwotnym programie partii z 1920 r., choć, jak sam twierdził, był on już co najmniej od połowy lat dwudziestych nieaktualny. W tym ujęciu ideologia miała charakter wtórny, a jej zadaniem było uzasadnianie poczynąń władzy. Nie realizowała interesów narodu. Nie dobro narodu było jej celem, ale władza dla samej władzy⁴⁰.

Mało oryginalny charakter tej ideologii nazistowskiej przejawiał się przede wszystkim w jej licznych zapożyczeniach z bogatej XIX-wiecznej myśli polityczno-filozoficznej⁴¹. Dlatego niezwykle trudno wskazać na pewne swoiste, charakterystyczne elementy tej doktryny. Dużo łatwiej jest wykazać to wszystko, przeciw czemu występował nazizm. Tym łatwiej jest więc niemiecki faszyzm ujmować jako swoistą mutację nacjonalizmu w jego skrajnej postaci. Zdaniem Jerzego Krasuskiego narodowy socjalizm doprowadził niemiecki nacjonalizm do ostatecznej konsekwencji, ale tym samym spowodował jego zwyrodnienie⁴².

Bez wątpienia niemiecka myśl nacjonalistyczna w swym niezwykle agresywnym, „etnicznym” wydaniu była istotnym składnikiem ideologii narodowosocjalistycznej. Jej związek z doktryną nazistowską polegał na kontynuowaniu pewnych jej założeń i wątków w warunkach kryzysu powojennego. Wykorzystywana była do podsycania nastrojów społecznego niezadowolenia ukierunkowanego antyrepublikańsko i rewizjoni-

³⁸ Cyt. za: A. Bullock, op. cit., s. 60.

³⁹ F. Ryszka, *Państwo...*, s. 88.

⁴⁰ A. Bullock, op. cit., s. 60.

⁴¹ M. Maciejewski, op. cit., s. 178.

⁴² Ibidem, s. 185.

styczeń⁴³. Utożsamianie obydwu doktryn wynika często z faktu szerokiego posługiwania się przez nazistów frazeologią narodową. Błąd polega na tym, że nazizm zupełnie inaczej pojmował naród i wspólnotę narodową. Podczas gdy w nacjonalizmie naród traktowano jako dziedzictwo wartości, tradycji, czyli wszystkiego tego, co się odnosi do sfery kulturowej i duchowej, narodowy socjalizm upatrywał w narodzie niemieckim egzemplifikacji wspólnoty rasowej. Nacjonalizm odwoływał się do wspólnej kultury, gdyż właśnie na bazie jednorodnej kultury powstały narody. Czynniki etniczny był więc wtórny w stosunku do tej kultury. Najpierw musiała istnieć jedna homogeniczna kultura, aby na jej bazie wykształciły się wszystkie inne więzi. Twierdzenie, że o przynależności narodowej decyduje czynnik pochodzenia ma zastosowanie dopiero w odniesieniu do kolejnych pokoleń dziedziczących po swych kulturowo jednorodnych przodkach, ale do nich samych odnosić się nie może. Oni bowiem dopiero stworzyli tę nową wspólnotę „przodków”. Nacjonalizm nie wyklucza zresztą asymilacji obcych „etnicznie” zbiorowości. Taka asymilacja związana jest właśnie z akulturacją.

Inaczej sprawa ta była postrzegana przez teoretyków hitleryzmu. Nazizm kładł bowiem zdecydowany nacisk na wspólnotę krwi, którą pojmował jednak w kategoriach dziedziczności. Tutaj wspólna tożsamość kulturowa nie była wystarczającym warunkiem przynależności do narodu. Wręcz odwrotnie, doktryna hitlerowska starała się wykazać, że dotychczasowa niemiecka mentalność jest zła, bo jest przepełniona chrześcijańsko-judaistycznymi elementami. Charakter tej kultury miał być więc destruktywny. Należało przeto ją odrzucić jako zdegenerowaną i zastąpić „prawdziwą” starogermańską tradycją. Narodowy socjalizm miał być ruchem „rewolucyjnym”. Zakładał przebudowanie całego dotychczasowego światopoglądu niemieckiego w duchu „aryjskim”. Mistyczne związki krwi z ziemią (*Blut und Boden*) miały zastąpić dotychczasowe więzi z kulturą. Dominującymi składnikami nazistowskiej koncepcji narodu, w przeciwieństwie do nacjonalizmu, były też antysemicko podbudowany rasizm i irracjonalny kult rasy nadczłowieka (*Übermensch*). Podczas gdy nacjonalizm nawiązuje do wspólnoty duchowej i moralnej poszczególnych członków narodu opartej na wspólnym dziedzictwie historycznym oraz zgodzie i woli życia w jednych granicach, nazizm

⁴³ Ibidem, s. 186.

ujmuje tę więc wyłącznie w ramach biologicznych⁴⁴. W doktrynie nazi-stowskiej to *Führer* stał się głosem, sędzią i sumieniem narodu. Stał ponad narodem, stał się jego substytutem. „*Führer* jako najwyższy i jedyny ustawodawca miał wyrażać nie swą wolę, ale wolę narodu”⁴⁵. Rudolf Hess krzyczał na wiecu partyjnym „Niemcy to Hitler, Hitler to Niemcy”. Tylko wódz wiedział co jest najlepsze dla Niemiec. Bez-względne posłuszeństwo w myśl hasła *ein Volk, ein Reich, ein Führer* stało się pierwszym wyznacznikiem przynależności do „nowego narodu”. Tak więc naród niemiecki miał być nie tylko wspólnotą krwi, ale i światopoglądu. Trawestując Konstantego Grzybowskiego, który stwierdził, że ustrój polityczny III Rzeszy opierał się na „rasistowsko podbudowanym nacjonalizmie”, można powiedzieć, że ideologia III Rzeszy opierała się na „nacjonalistycznie podbudowanym rasizmie”⁴⁶.

Nacjonalizm w swym pierwszym okresie istnienia określanym w niniejszej pracy jako tzw. nacjonalizm „państwowy”, spełniał pozytywną narodotwórczą rolę. Za pomocą aparatu państwowego kształtował nową wspólną kulturę, która była koniecznym warunkiem przejścia od społeczeństwa agrarnego do industrialnego. Nie oznacza to bynajmniej, że ewolucja taka jest zupełnie niemożliwa w innych warunkach. Jest jednak znacznie utrudniona, a tam, gdzie do integracji w ramach kultury nie dojdzie, rodzą się szybko społeczne i polityczne konflikty na tle grupowym. Nowoczesne państwo industrialne potrzebowało nowej, trwale zintegrowanej wspólnoty społecznej. Taką wspólnotę może stanowić naród. Analizując myśl nacjonalistyczną należy pamiętać jednak, że w tworzonych przez nią kulturach wszystko zostaje przekręcone: nacjonalizm ma bronić kultury ludowej, tradycji, dawnego „narodowego” porządku. Tymczasem jest zupełnie odwrotnie. To on właśnie stwarza tę nową kulturę, ustanawia tradycje, wymyśla mity, by je później gloryfikować, buduje społeczeństwo masowe i anonimowe⁴⁷. Jest bałwochwalczy, kiedy głosi przewagę narodu nad jednostką, motywując to swoistą „misją dziejową” narodu. Ma charakter zabobonny, gdy stwierdza, że naród jest „dany od Boga”, a przynależność do niego koniecznym warunkiem rozwoju czło-

⁴⁴ Koncepcje narodu jako wspólnoty opartej na zasadzie duchowej zaczerpnąłem od Ernesta Renana. Zob. J. Justyński, *Historia doktryn ...*, op. cit., s. 130; *Słownik polityki*, [red.] M. Bankowicz, Warszawa 1996, s. 161.

⁴⁵ F. Ryszka, *Państwo...*, s. 271.

⁴⁶ Zob. W. Kozub-Ciembroniewicz, op. cit., s. 196.

⁴⁷ E. Gellner, op. cit., s. 150–151.

wieka⁴⁸. Przybierając formy coraz bardziej gloryfikujące wspólnotę narodową staje się niebezpieczny. W tym bowiem momencie pojawia się postulat „zabezpieczenia” narodowej kultury przed wpływami „obcych”. Prowadzić to musi do nietolerancji i dyskryminacji. W rezultacie pojawiają się hasła ksenofobiczne, antysemickie, itd. Wreszcie, gdy brak już „widzialnych wrogów” pojawia się postulat „czystości rasowej”. Z chwilą, gdy czynnik etniczny zastąpiony zostanie rasowym nacjonalizmem opartym na agresywnym antysemityzmie i szowinistycznym imperializmie, można już mówić o tworzeniu się nazizmu.

Nie musi jednak tak się stać. Nie każdy nacjonalizm prowadzi w konsekwencji do nazizmu czy faszyzmu. Nazizm charakteryzował się przede wszystkim rasizmem, antysemityzmem, darwinizmem społecznym i koncepcją „nieomylnego” wodza. W ujęciu nazizmu kultura była pochodną przynależności rasowej. To rasa stworzyła kulturę, a nie odwrotnie. Sama kultura nie ma większego znaczenia, gdyż nie jest warunkiem istnienia narodu czy rasy. Plemienno-rasowy nacjonalizm, a właściwie nacjonalitaryzm (określenie zaproponowane przez Jacka Bartyzela), który jest endemicznym składnikiem nazizmu postrzega bowiem naród jako rasę antropologiczną. Nacjonalizm zaś bardziej jako „rasę historyczną”⁴⁹. Inaczej rzecz ujmując, nazizm definiuje naród przez pryzmat rasy, która stanowi obiektywny składnik zarówno biologicznej, jak i społecznej natury człowieka, przy czym tylko jego własna rasa powinna mieć zagwarantowane nieograniczone prawo rozwoju. Nacjonalizm buduje tożsamość narodową na fundamencie kulturowej homogeniczności. W tym ujęciu naród stanowi zbiorowość jak najbardziej realną, ale połączoną wspólnotą tradycji i historii z pokoleniami przeszłymi i przyszłymi. Koncentrując się na sobie nie neguje wszak praw innych kultur do istnienia i rozwoju. Jeżeli więc duchowa wspólnota jaką jest naród nie da się porwać irracjonalnym postulatом „etniczności”, a pozostanie wierna koncepcji współzycia w ramach nie tyle „narodu” co „kultury”, to doktryny odwołujące się do nierówności narodowych czy rasowych raz na zawsze stracą rację bytu.

⁴⁸ J. M. Bocheński, *Nacjonalizm*, [w:] *Sto zabobonów. Krótki filozoficzny słownik zabobonów*, Kraków 1992, s. 86.

⁴⁹ J. Bartyzel, op. cit., s. 19.